

Katarzyna Drelich

Scenariusz przedstawienia dla rodziców pt. „Samotny, bo niekochany”

Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce : kwartalnik dla nauczycieli nr 2, 59-62

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Katarzyna Drelich
Katarzyna Drogosz
Szkoła Podstawowa nr 26 w Częstochowie

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA DLA RODZICÓW PT. „SAMOTNY, BO NIEKOCHANY”

W roku szkolnym 2005/2006 w Szkole Podstawowej nr 26 w Częstochowie realizowaliśmy projekt edukacyjny autorstwa Katarzyny Drelich i Katarzyny Drogosz pt. „Podaj dłoń, a nie pięść”. Głównym celem projektu było przeciwdziałanie agresji i przemocy na terenie placówki. Podjęliśmy szereg inicjatyw, aby zmniejszyć występowanie tych niepożądanych zjawisk w szkole. W Dniu Samorządności (21 marca 2006 roku) podsumowaliśmy naszą sześciomiesięczną pracę i zaprezentowaliśmy całej społeczności szkolnej, zaproszonym gościom oraz rodzicom, przedstawienie „Samotny, bo niekochany”. Scenariusz mówiący o potrzebach dzieci, takich jak: miłość, zrozumienie, życzliwość i przyjaźń opracowały autorki projektu.

„SAMOTNY, BO NIEKOCHANY”

Udział biorą: Narrator; Ojciec; Głos; Matka; Brat; Nauczycielka; Chłopak I; Chłopaki
(Inszenizację rozpoczyna piosenka Stanisława Sojki „Na miły Bóg...”. Na tle muzyki, powolnym krokiem, z opuszczoną głową wchodzi chłopiec. Na szyi ma zawieszoną tabliczkę z napisem „SAMOTNY, BO NIEKOCHANY”. Siada na środku sceny. Stawia przed sobą plecak.)

Narrator

Stał, pod nogami czuł twardy grunt, był tak pewny siebie. Ale czy na pewno? Miał dom, rodzinę, swój własny pokój, komputer, rower, dobre oceny. Co roku wyjazd na wakacje i na narty. Miał wokół siebie kolegów i koleżanki.

Czegoś mu jednak brakowało... Czego?

Postanowił wyruszyć w drogę. Zostawił wszystko, co mimo młodego wieku posiadał. Zabrał ze sobą jedynie tabliczkę, na której napisał: **SAMOTNY, BO NIEKOCHANY.**

SCENA I (Ojciec)

(Między kolejnymi scenami rozbrzmiewa refren piosenki Lombardu „Przeżyj to sam”. Wchodzi ojciec, businessman, który z daleka zaczyna wołać.)

Ojciec

Synu! Synu!

Jesteś wreszcie *(bierze głęboki oddech)*, jesteś, tak długo cię szukałem *(siada zmęczony, po czym pyta zdziwiony)*. A co ty tu robisz? Jak ty wyglądasz? Co to jest? *(czyta tabliczkę)*. Samotny, bo niekochany? Czyś ty oszalał? Czego jeszcze chcesz?! Masz wszystko! Czego jeszcze potrzebujesz?

Głos

On potrzebuje jeszcze bardzo wiele.



Ojciec (*zdziwiony*)

A kim ty jesteś?

Głos

Jakby ci to powiedzieć..., jestem twoim sumieniem.

Ojciec

Więc czego mu nie dałem?

Głos

To, co mu dałeś, to bardzo mało. Zapomniałeś o najważniejszym.

Ojciec

O czym?

Głos

O tym, że masz syna.

Ojciec

Jak to? Przecież to wszystko dla niego.

Głos

Wszystko to robisz nie dla syna, robisz to dla siebie. Chcesz w nim realizować swoje plany, ambicje. Chcesz mieć syna na pokaz. Zapomniałeś o tym, że on potrzebuje ojcowskiej miłości.

(*cisza*)

Ojciec

Myslałem: Będiesz kimś w życiu, a ja przy tobie będę miał spokojną starość. Będę patrzył i cieszył się, że dajesz sobie w życiu radę. To dla was tak ciężko pracuję, aby niczego w domu nie brakowało, abyś miał wszystko, czego zapragniesz, wszystko czego ja nie miałem...

Głos

Ty nadal nic nie rozumiesz...Czy naprawdę myślisz, że w życiu liczą się tylko pieniądze? Dla młodego człowieka najważniejsza jest miłość, akceptacja i zainteresowanie ze strony rodziców.

Ojciec (*rozgląda się, nie rozumie słów do niego kierowanych. Ponownie czyta tabliczkę*)

Samotny, bo niekochany.

(*Wkłada do plecaka plik banknotów.*)

Masz synku, to dla ciebie. Będziesz miał pieniądze, to ludzie będą cię kochali.

SCENA II (Matka)

(*Na scenę wchodzi bardzo elegancko ubrana, pewna siebie kobieta. Zauważa chłopca i zwraca się do niego.*)

Matka

Synu, nie widziałeś ojca? Znowu go nie ma. Nic nowego. Nigdy go nie ma, gdy go potrzebuję. A miałam mu coś ważnego powiedzieć. Podjęłam decyzję! Mam dosyć małżeństwa, którego od dawna i tak nie ma! Składam pozew o rozwód!

Głos

Nie podejmuj zbyt pochopnie tak ważnej decyzji!

Matka (*krzyczy*)

Ja mam już dosyć!

Ja nie potrafię się już z mężem dogadać!

Ja chcę ułożyć swoje życie od nowa!

**Głos**

Mówisz „ja”. A czy jako matka pomyślałaś o swoich dzieciach? Co z nimi będzie? Zburzysz ich dotychczasowy świat!

Matka (*rozgląda się, nie rozumie skierowanych do niej słów*)

Jakoś to będzie (*czyta tabliczkę*). **SAMOTNY, BO NIEKOCHANY** (*oburza się*). Jak to samotny? Przecież masz i zawsze będziesz miał matkę i ojca! Tylko my już nie będziemy małżeństwem i nie będziemy mieszkać razem (*zdejmuje ostentacyjnie obrączkę i wkłada do plecaka*).

SCENA III (Brat)**Brat**

O! Cześć bracie (*czyta tabliczkę, mówi ironicznie*).

Co za bzdury? Coś ty filozofie sobie znowu ubzdurał? Co jeszcze wymyślisz, aby zwrócić na siebie uwagę? Jaki niekochany? Ja cię kocham.

Głos

Tak? A jak mu to okazujesz?

Brat

Gdy mam czas, gdzieś go zabieram, pogadam z nim. Gdy mam pieniądze, to idziemy do Mac Donalda. Gdy mam ochotę, to nawet pomagam mu w lekcjach.

Głos

A gdy nie masz ani czasu, ani pieniędzy, ani ochoty? (*cisza*)

Brat

Co za bzdury. Jestem dorosły, mam już swoje życie, problemy. Nie mam zamiaru przejmować się humorami młodszego brata (*czyta tabliczkę*). **SAMOTNY, BO NIEKOCHANY**.

I ty chcesz być kochany? Popatrz w lustro! Jesteś smutny, niezadowolony, masz często podkrążone, zalzawione oczy. Nie! Ty nie możesz być kochany! Musisz coś ze sobą zrobić! Jak będziesz się uśmiechał, jak nauczysz się robić dobrą minę do złej gry – wtedy będziesz kochany.

Głos

Tak wiele mówisz o miłości, ale chyba nie wiesz co to jest miłość...

Brat (*rozgląda się, nie rozumie tego, co mówi głos*)

Masz bracie, posłuchaj dobrej muzyki. Może to poprawi ci nastrój. Ja spadam (*do plecaka wkłada walkmena*).

SCENA IV (Dwóch cwaniaków)

(*Wchodzą rozbawieni, kopią piłkę*.)

Chłopak I

O, zobacz tego malego! Co on tu napisał? (*czyta napis na tabliczce*)

SAMOTNY, BO NIEKOCHANY

Co za głupoty! Człowieku, są rzeczy ważniejsze niż miłość. Na to nie ma czasu. W życiu trzeba umieć się ustawić.

**Chłopak II**

Ludzie muszą się ciebie bać. Rozumiesz? Wtedy będą cię szanować. Cwaniactwem i siłą osiągniesz cel w życiu. Popatrz na nas.

Głos

Pamiętacie, kiedyś byliście innymi ludźmi. Nie zawsze byliście cwaniakami. Czy naprawdę uważacie, że osiągnięcie celów kosztem innych, uczciwych ludzi jest słuszne? Gdzie tu jest miłość?

Chłopak I (*rozgląda się zdziwiony, nie rozumie wypowiedzianych słów*)

Co masz w tej torbie? Ooo... Szmal, złoto walkmen. Daj, tobie to niepotrzebne (*zabiera zawartość torby*).

Widzisz? Jesteś dobrym kumplem (*klepie chłopca po ramieniu*).

Chłopak II

Tak się zdobywa przyjaciół.

Chłopak II

Bierz, zanim się rozmyśli (*nybiegają*).

SCENA V (Nauczycielka)**Nauczycielka** (*podchodzi do siedzącego ucznia i mówi łagodnym głosem*)

Dzień dobry. Nie byłeś dzisiaj w szkole? (*czyta tabliczkę*)

SAMOTNY, BO NIEKOCHANY.

Czy naprawdę tak się czujesz, jak tu napisałeś?

(*Chłopiec po każdym pytaniu twierdząco kiwa głową.*)

Czy coś się stało?

Czy ktoś zrobił ci przykrość?

Czy naprawdę myślisz, że nie ma wyjścia z tej sytuacji?

Czy chcesz, żebym ci pomogła? (*chłopiec podnosi głowę, ociera oczy rękawem, wyraża zgodę*).

Przyjacielu. Nie ma sytuacji bez wyjścia. Chodź, porozmawiamy, na pewno wspólnie znajdziemy rozwiązanie tej trudnej sytuacji, w której się znalazłeś. Musisz mi tylko zaufać i uwierzyć, że wszystko się ułoży.

Spójrz, z nieba przyszły do ciebie dobre duchy.

(*Wchodzą dziewczyny ubrane w białe suknie, w rękach trzymają zapalone lampki. Mają na sobie szarfy z napisami: zrozumienie, miłość, życzliwość, przyjaźń. Tańczą do piosenki*

Cz. Niemena „Dziwny jest ten świat”.)

Nauczycielka

Dobre duchy przyniosły ci światełko nadziei. Nadziei na lepsze jutro. Nadziei na miłość.

Spójrz, ktoś jeszcze zauważył te światełka. Poznajesz?

(*Wchodzą rodzice i brat. Dziewczyny stawiają lampki wokół chłopca, podchodzą do gości, zdejmują szarfy i zakładają ojcu szarfę z napisem **zrozumienie**, matce z napisem **miłość**, bratu szarfę z napisem **życzliwość**, a dwóm cwaniakom szarfy z napisem **przyjaźń**. Rodzice przytulają syna, który zdejmuje z szyi tabliczkę, wieszka na wieszaku i odwraca na drugą stronę, na której widnieje napis **KOCHANY, BO JUŻ NIESAMOTNY.***)

Katarzyna Drelich
Katarzyna Drogosz